

Kon. Jurczyk Tadeusz

lut.

REFERAT  
HISTORYCZNY

150  
00150

13 kwietnia 1940 roku został  
aresztowany i wywieziony z wieloma  
innymi rodzinami do Karachstamu.  
Wiadomo, że dzień 13 kwietnia był  
w całej Polsce okropnym przez  
Rosjan dniem masowych aresztowań  
i wywozu rodzin polskich. Aresztowanie  
odbyło się w nocy i prawie że w jednako-  
wym niemal czasie. Przeważnie  
wywozono były te rodziny których  
ojcowie, bracia lub inni bliscy  
byli zaprzęgnięci aresztowaniu. To  
było do przewidzenia. Jednak  
nikt jednak nie przypuszczał  
jakie następstwa pociągnie za  
sobą ten wywóz, a zwłaszcza każdy  
wolał się cieszyć na samym samym  
rodzinym, aniżeli o woi z całą  
rodziną, szukać ucieczki gdzie

na stronę niemiecką. Niektórym  
rodzinom udało się uciec. Rodzinom takim  
które składały z wielu osób  
nieletnich było to niemożliwe.  
Ja zostałem wywieziony do  
Karachstańskiej republiki, Pawłodarskiej  
oblasti. Tam też wszystkie rodziny  
zostały poroidzielane po t. zw.  
kucharach i souchozach. Ja  
wraz z kilkunastu rodzinami.

dostałem się przez to do kuchom  
im. Krupskiej 22 km od Pawłodaru.  
Rodziny jakie były ze mną wtedy:

1. Gallewicz Stefania wraz z dziećmi
2. — — — Lucyna. Gallewicz Benedykt
3. — — — Freda.
4. Brakunowicz <sup>z żoną</sup> z córką i z synem.
5. Szewko z synem.
6. Pachalska Helena z 2-ma dziećmi.
7. — — — druga również z 2-ma  
dziećmi.

Niedźwiedzia z synkiem 4 lat.  
Wisniowski z rodziną (2 córki, żona, wnuczek)  
Poratam wiele innych rodzin z okolic  
i z samego Białego Stoku, Trebla zarządził  
że w tym obszgu t. j. Yrliutiubshin  
rejonie Pawłodarskiej oblasti.  
były przeważnie rodziny z  
Białostockiego województwa.  
W każdym kucharze znajdowało  
się po kilka lub kilkanaście  
rodzin. Te rodziny które wylinyły  
~~z~~ diełty ze mną w kucharze  
aż do ostatnich dni. ~~nie~~  
Pierwsze dni jakie przetrwałimy  
były ciężkie a to przez przemiarę  
i tak nagle zmarła wycia.  
Wszystko obce i dżkie. Praca  
na polu. Oranie bykami. Stopniowe  
przywykanie się do otoczenia  
i tujszego życia. Dowiadujemy  
się że tamtejsi mieszkańcy byli  
uprzedzeni co do nas. Ale po

4. 00150

parę tygodniowym już obcowaniem  
z nami poznali nas i nie waz  
paktyli na nas z podrywem.

To parę tygodniowe dobre ustosunkowanie  
się tamtejszej ludności wpięta  
na tą nadzieję że może & jakiś bóg  
może przesłany.

Nowe miejsce zamieszkania to  
koczow. Zambet (karachski) & bóg  
zostaliśmy przywiozłi. 160 km od  
Pawłodaru. Odлюдnie. Nowy typ  
ludzi (kirgisi). Dzikie życie i obyczaje  
mieszkańców. Z nami są przeważnie  
kolony i dnieci męszczyzn brak.

~~Prac~~ a ci co są to chłopcy  
młodzi. Żyjemy wczem z Julyka  
wstrętnie tak jak u arabów.

Ale polak daje sobie radę  
wszędzie. Braterskie wspieranie  
mieszkańców. To nas trzyma  
na duchu. Rzeki Irtysz, las  
jałowy, góry. Jedynie tylko

nad tą wieżą, wóhót mierzenie  
prowadzenie stepów. Jesteśmy odieci  
ad świata. Najbliższa pošta.

12 km. Brak środków do życia.

Unierwa niejaka p. Wachowski  
● ma przewodnika policji. Pierwsza  
ofiara Surotek. Co będzie z nami.

Listopad 1940. ~~Przejeżdżamy~~ Przejazd  
drum się mimo zakazu z kilku  
ma rodzinami do kościoła

Piatoryżysk. Tutaj jest większe  
skupowisko rodzin polskich:

- Kutytowska z synem i córka.
- Żukiewiczowa — " — " —
- Stasiewiczowa — " — " —

● p. Wigantowa z synem Teodorem.

5. p. Majewska z córkami.

6. p. Mordasiewicz z żoną i córkami.

Wysłanie rodziny z Białogostka

Ruscy ludzie miejsce lepsze  
bezpieczniejsze. Wiara w lepsze

jutro. M. Todier urządza

uncertainty. Testuofa za Ojczyznę,  
marnienia i wspólne dzierżenie 00150  
Tęż, wyszłab w jedną wodinę.  
Natchodzi zima zima stranna  
i groźna, zima syberyjska.

Polak jest twardej nie ratamuj  
się, nie ginie, lecz porywa. My  
młodsi znośimy wyszłab. Żeb  
tylko kobiet i dzieci. Praca  
w lesie przy ścinaniu drzew  
z daleka w srod brzy siwiej.  
Zarobek lichy. Pogorzenie  
stopy życiowej. Brak środków  
do życia. Handel zamienny.

Wypredar własnego miemiu  
Maj 1941 r. 60 km dalej jedziemy  
hardy stara się ~~o~~ na własną  
rękę party walery o istnienie.

Sowchor Przytycki. Praca  
w warsztatach i na polu.  
Praca ciężka i marna. Aby tylko  
przeżyć aby żyć. Przytycki z domu

7  
00150  
sa nam pomoz, listy ktore  
napisywales z z Polska glod trzymajac;  
na dachu sa nam poiechy.

Treba przyznać że animo werny  
okryzgowate listy, w których.

były wszystkie wiadomości  
ze świata. ~~z~~ ~~okryzgowate~~  
z korespondencją była obustronna  
to to was bardzo radowało że  
~~okryzgowate~~ mamy Tzemesi z koresp.

Ja przedwatem w uworobach  
muprewnych dochtow i silnikow  
samochodowych. Szedni zarobek  
300 rubli miesiecznie. Jako  
pracownik tego sowchom

z dostatem mieszkanie i mozem  
konystnie z wszystkich praw  
purystajuszycyur powo wsihom  
dutej syur. Ale uszebety.  
nie wrednie polacy byli  
jednolowo traktowani.

Niewas droga był stuchaj

8.

takie pinyhne wazy at ktorych.  
zely sis tyhho racishaty. 00150

Pyty rowniez proby pzechupienia  
polakow jurez N. K. W. D. cyli policje  
fawstejns. Naurawianso niekibowch.

za aiele stat sis zbrajcs.  
Cel byt taki jasny se napowmty.

haidy niekibgat sis na mysle  
o tym. Jednak cwasami.

treba bylo uwazic na jeryk  
to zdaisy sis wypadku.

awentowari fawstejnsch polakow.

Jak to niowisz wpadali z demem  
pod rykus.

Czerwiec 1941. Wielka nawina.

Niemcy wypowiedziaty wojne  
Rosji. Wstajemy na usqi. Cis bsdnie.

Crehamy cudzi. Roina postuchy.

Tworzy sis Polska Armia!

Serce sis radije. Nawersei!

Piersi sis pieris. Wojsko Polskie!

Ale jak sis do niego dostac?

Niemarliwość wyjazdu. Niektórzy  
pretują, wszystko i jada, na  
własny koszt do Burujuku. 00150  
Niektórym brak sąsiadów na  
jardę. Wachanie. Co robić?

Chobnicy. Mobilizacji ogólnej  
jeszcze nie ma. Postanawiamy  
przejechać do wiosny. Już z  
pewnością, z nadzieją. Czas się  
dłuzszy, zimna cisoka, kiedy z kiety?  
26 lutego 1942 r. Navesnie. Pobór,  
męczyzna, polaków. Radość,  
niepewność, smutek. Rodziny  
rosną. Żal, smutek, ale trędno,  
muszę pogodzić się z losem,  
mnie już niedługo.

~~Wiosna~~ Paw. Today. Poborowi  
z całej obłazi. Odjazd pociągami  
do Ługowej koncentracji  
polaków.

m.p.dn. 28/II-43.

Kan.  
Zurynk  
Tadeusz